Nr. 51. Lwów, dnia 18 grudnia 1913. Rok II.

KORESPONDENCYA
Gal. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie.

Prenumerata:
rocznie . . . . 4 kor.
półrocznie . . . 2 „
kwartalnie . . . 1 „

Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

Członkowie „Spółek producentów bydła" otrzymują „Korespondencyę" po połowie ceny.

Nr. telefonu: 1530.

Adres: Gal. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 7.

Adres telegraficzny: Pecus — Lwów.

Sprzedaż „na oko".

Nasz włościanin w dziedzinie handlowej jest chyba najkonserwatywniejszą istotą na świecie, ponieważ mimo, że pewne formy handlowe okazały się dla niego niekorzystnemi, on je dalej konserwuje i ich się niewolniczo trzyma.

Formą handlową, najtrudniejszą chyba do wykorzenienia na wsi, jest t. zw. sprzedaż bydła „na oko". Akcya około zorganizowania zbytu bydła, jakkolwiek nie objęła jeszcze wielkiego procentu naszych hodowców, jednak tyle zrobiła, że nauczyła nasze włościaństwo wartości i znaczenia sprzedaży bydła „na wagę". Dziś znaczna część włościaństwa wie już o tem doskonale, że sprzedaż „na oko" jest dla gospodarza połączona z dotkliwymi stratami, płynącemi głównie stąd, że on nie umie ocenić prawdziwej wartości swojego zwierzęcia.

Kupiec i pośrednik, mając do czynienia z ciągłem zakupnem bydła, nabierają ogromnej wprawy w ocenie wartości bydlęcia. Niektórzy kupcy dochodzą wprost wprawy zadziwiającej, co zresztą jest dla nich koniecznością, bo gdyby bydło przepłacali, to oczywiście poszliby szybko z torbami. Włościanin nasz bydło sprzedaje rzadko, wskutek czego nie może tak dokładnie ocenić wartości swojej sztuki. Mógłby wprawdzie łatwo obliczyć, za jaką cenę wolno mu bydlę sprzedać, gdyby prowadził rachunki z wydatków na wyżywienie bydlęcia, ale ileż jest na wsi takich gospodarzy, którzy to robią. Czasem można zejść dziesiątki wsi, a nie znajdzie się ani jednego takiego gospodarza. Przeto sprzedaż „na oko" możnaby nazwać całkiem słusznie sprzedażą „na ślepo", bo włościanin nasz nigdy na pewne nie wie, czy sprzedał dobrze czy źle. Raz dla tego, że nie zna wagi, a drugi raz dlatego, że nie zna zupełnie ceny zwierząt w danym czasie, bo się konjunkturą handlową najzupełniej nie interesuje. Rzecz naturalna, że taki nieoświecony ani pod jednym ani pod drugim względem producent, nie może wytrzymać konkurencyi z zawodowym handlarzem, który zna swój zawód doskonale i robi interes na nieświadomości ludzkiej.

Zdaje się, że kwestya wyrugowania sprzedaży „na oko" jest drobnostką, a jednak gdybyśmy obliczyli, ile ludność na tem corocznie traci, to musielibyśmy dojść do przekonania, iż to kwestya, nad którą się warto głęboko zastanowić.

W Galicyi sprzedaje się co tydzień kilkanaście tysięcy świń, więc gdyby wskutek nieużywania wagi na każdej sztuce traciło się tylko 10 koron — to urosną z tego wielkie tysiące. Za to, co dana gmina traci w jednym roku wskutek konieczności sprzedawania „na oko" — możnaby kupić wspaniałą wagę i to prote narzędzie wspanialeby się owej gminie procentowało, bo chroniłoby gminę przed niepotrzebnemi szkodami.

Niestety jest w tym kierunku mało inicyatywy i to jest główną przyczyną chłopskiego konserwatyzmu na polu handlowem. Wag bydlęcych mało widać nie tylko po wsiach, ale nawet po miasteczkach, gdzie się odbywają targi. Nie leży to wcale w interesie handlarzy bydła, którzy jako ludzie bogaci, trzęsą zazwyczaj gminą i dlatego nie może się ona nigdy zdobyć na wagę, mimo iż są po temu zazwyczaj „dobre chęci". A bez tak prostego instrumentu jak waga bydlęca, kwestya należytego postawienia handlu bydła nie będzie nigdy uregulowana.

Nie możemy sobie wyobrazić handlu „na oko" w żadnej innej dziedzinie handlowej. Kupiec sprzedając zboże, cukier, kawę, mąkę i t. p. zawsze waży lub mierzy i nie możemy sobie wręcz wyobrazić, jakby handel bez wagi i miary mógł dziś istnieć. Kupiectwo bez wagi i miary byłoby dziś czemś niemożliwem. A jednak to, co jest wprost niezbędnem przy sprzedaży zboża, mąki, cukru itp. staje się zgoła zbytecznem przy sprzedaży tak ważnego produktu jak bydło. Tej zagadki nie można sobie absololutnie wytłumaczyć niczem innem, jak tylko faktem, iż na sprzedaży bez wagi cierpi jedynie ludność włościańska, bo gdyby stratę ponosili kupcy i pośrednicy — toby podnieśli taki alarm, że zarazby go w parlamencie i Sejmie usłyszano. Bo kupcy i pośrednicy są warstwą świadomą, tj. oni wiedzą doskonale, na czem zarabiają a na czem tracą, bo oni sprzedają i kupują z ołówkiem w ręku, zaś włościanin sprzedaje i kupuje zawsze na ślepo i dlatego robi interesy nie zawsze najlepsze.

W dzisiejszej hodowli bydła, o której rentowności rozstrzyga cena sprzedanego bydlęcia, nie ma dziś jasnych i wyraźnych stosunków. Włościanin sam nie wie, czy on na hodowli bydlęcia zarabia, czy traci. A nie wie dlatego, że nie zna właściwej wartości zwierzęcia, bo zna jego wagi i ceny. Zważenie zwierzęcia natychmiastby go w tych stosunkach szczegółowo zoryentowało.

Waga jest instrumentem nowożytnej kultury handlowej, bo ona wprowadza w stosunek handlowy pewność i jasność. Nadużycia przy znajomości cen i konjunktury są wykluczone, bo każdy wie, co sprzedaje i co dany produkt wart. Przeto każda miejscowość powinna dążyć do tego, aby mieć swoją własną wagę bydlęcą, bo to narzędzie z pewnością się każdej gminie i każdej organizacyi handlowej opłaci.

Waga bydlęca jest poniekąd symbolem świadomości producentów i nowożytnej formy handlowej, polegającej na jawnem ustaleniu wartości każdego produktu. I dlatego waga bydlęca powinna się dziś znaleść w każdej gminie i miasteczku.

Członek Spółki.

Kronika.

Zainteresowanie gospodarstwem krajowem. Dowodem zainteresowania społeczeństwa pewną dziedziną zjawisk jest odnoszenie się prasy codziennej i peryodycznej do tych zjawisk, ponieważ pismo w interesie swej popularności porusza to, co publiczność interesuje.

Najgorzej przedstawia u nas w Galicyi zainteresowanie gospodarstwem krajowem, któremu zarówno w prasie codziennej, jakoteż peryodycznej i ludowej pozostawia się bardzo mało miejsca.

Człowiek, czytający niektóre dzienniki lub tygodniki, nie dowie się np. nigdy, jaka jest cena bydła, mięsa, lub jakichś innych produktów gospodarczych, i w ten sposób dziedzina zjawisk gospodarczych jest dla czytelnika niektórych polskich gazet zupełnie obcą.

A przecież znaczenie zjawisk gospodarczych każdy najdotkliwiej na swojej skórze odczuwa. I tak ludność miejska narzeka wciąż na drożyznę mięsa, ale nie bada zupełnie przyczyn, dlaczego mięso drożeje. Rolnicy narzekają często na spadek cen bydła, a nie oryentują się wcale w przyczynach tego ważnego zjawiska. Obok nas dokonują się ogromnie ważne przemiany gospodarcze, które godzą w byt materyalny naszego społeczeństwa, a ogromna większość społeczeństwa tem się zupełnie nie interesuje.

Porównajmy z tą naszą obojętnością stosunki w społeczeństwach obcych. Prasa zagraniczna zjawiskami gospodarczemi, a zwłaszcza takim ważnym ruchem, jak ruch w cenach mięsa i bydła, ogromnie żywo się interesuje i podaje z tego ruchu jak najszczegółowsze sprawozdania, nie zadawalniając się wcale suchemi cyframi, ale podając równocześnie przyczyny, dlaczego w tym lub owym tygodniu podrożało bydło lub mięso. A tak samo prasa ludowa śledzi bardzo szczegółowo obrót handlowy bydłem i mięsem i informuje bardzo dokładnie o tem swoich czytelników.

Świadczy to o wysokiej kulturze gospodarczej innych społeczeństw, o ich świadomości podstaw własnego bytu i czynnej woli w stosunku do dokonujących w społeczeństwie przemian gospodarczych. Człowiek wobec żywiołowych przemian nie może zachowywać się biernie tj. bezczynnie — ale musi sam te zjawiska układać wedle swego interesu. To jednak możliwe jest tylko wtedy, gdy człowiek jest przedewszystkiem poinformowany o faktycznym stanie rzeczy. Jak możemy świadomie regulować ceny bydła lub mięsa, kiedy my wogóle nie wiemy, jakie są ceny bydła i jakie przyczyny takie, a nie inne ceny wywołały.

Przeto zainteresowanie cenami artykułów spożywczych, a zwłaszcza cenami bydła i mięsa winno być w społeczeństwie naszem (rolniczem przecie) bardzo żywe, bo te ceny odzwierciedlają z jednej strony przemiany, zachodzące w majątku krajowym, a z drugiej strony informują każdego człowieka o warunkach gospodarczych jego bytu, opartego na konsumcyi.

Świadectwem kultury każdego narodu jest zainteresowanie się jego członka sprawami gospodarczemi. Powiadają, że Niemiec zaczyna czytać gazetę od „działa gospodarczego", bo tam się koncentruje — wedle Niemca — podstawowa treść życia ludzkiego. U nas część gospodarcza jest wogóle często nieznana.

Sprawozdania z targów.

Targ bydła we Lwowie.

Lwów, 12. grudnia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 44 szt., buhajów 18, krów 195. Razem bydła grubego 257 szt. Jałownika 174 sztuk, cieląt 246 szt. owiec (kóz) — szt. nierogacizny gal. 112 sztuk, nierogacizny węg. 137 szt., Razem 1025 szt.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi tj. za 100 klgr.: Woła opasowego od 76—106 kor., woła chudego od 00—00 kor., buhaja od 60—91 kor., krowy rzeźne od 48—86 kor., jałownika od 48—86 kor., cielęcia od 72 do 110 kor., nierogacizny gal. od 98—118 kor., węg. od 112—118 kor.

Targ bydła we Lwowie.

Lwów, dnia 17. grudnia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 52, buhajów 17, krów 56. Razem bydła grubego 125 sztuk. Jałownika 109 sztuk, cieląt 216, owiec (kóz) —, nierogacizny gal. 194, nierogacizny węgierskiej 175. Razem 819 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi tj za 100 klgr.: Wołu opasowego od 66 do 108 kor., wołu chudego na opas od 00 do 00 kor., buhaja od 66 do 84 kor., krowy rzeźne od 68 do 84 kor., jałownika od 48 do 86 kor., cielęcia od 84 do 112 kor., nierogacizny gal. od 98 do 118 kor., węg. od 114 do 118 kor.

Targ bydła w Krakowie.

Kraków, 12. grudnia 1913.

Na targ dzisiejszy spędzono buhaji 118, wołów 250, krów 139, jałówek 81, razem bydła rogatego 588, cieląt 515, owiec i kóz 5, nierogacizny 716, szt. Razem 1824 sztuk,

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: Buhaje od 54 do 94 kor., woły od 58 do 102 kor., krowy od 41 do 90, (wyjąt. 00), jałownika od 56 do 88 k., (wyjąt. 00), cielęta od 26 do 88 kor., nierogaciznę tuczną od — do — kor. owce i kozy od 20 do 24.

Bitej wagi nierogaciznę od 140—164 kor.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę: Buhaje od 90—320 kor., woły od 320—360 kor., krowy od 110 do 300 kor., jałownik od 100—256 kor., cielęta od 30—70 kor., owce i kozy od 22—30 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1453 szt., na konsumcyę innych gmin kraju 191 szt., na eksport za granicę kraju bydła rogatego 165 sztuk, nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez dopłaty akcyzowej.

Targ bydła w Krakowie.

Kraków, dnia 16. grudnia 1913.

Na targ dzisiejszy spędzono buhaji 27, wołów 44, krów 2, jałówek 11, razem bydła rogatego 84, cieląt 303, owiec i kóz 5, nierogacizny 533, razem 925 zwierząt.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: Buhaje od 51 do 78 kor., woły od 62 do 98 kor., krowy od 68 do — kor., jałownika od 56 do 75 kor., cielęta od 70 do 127 kor., nierogaciznę tuczną od — do kor.

Bitej wagi: Nierogaciznę od 148 do 162 kor., tłuste węgierskie po — kor.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę: Buhaje od — do — kor., woły od — do — kor., krowy od — do — kor., jałówki od — do — kor., cielęta od — do — kor., owce i kozy od — do — kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 790 szt., na konsumcyę innych gmin kraju 108 szt., na eksport za granicę kraju bydła rogatego 35 szt.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Zostało niesprzedanych 00 sztuk bydła rogatego.

Targ trzody chlewnej w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 16. grudnia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem: 20.899 sztuk, z tego 8164 szt. mięsnych, w tem 4453 galicyjskich, 12735 szt. tłustych. Przez organizacye rolnicze 330 szt., a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 295 szt.. organizacye inne 35 szt.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 94 do 100. (wyj. —), średnie od 104 do 116. lekkie prima od 124 do 130, (wyjątkowo —), ciężkie prima od 116 do 126 K., (wyj. 000). Ceny sztuk węgierskich: prima od 112 do 116, średnie od 106 do 110. stare i lekkie 90—105. Ceny szt. z Moraw: prima od 124 do 130, (wyj. —), za 100 kg. żywej wagi.

Tendencya: Z powodu spędu o 2893 sztuk większego ceny spadły we wszystkich prawie gatunkach o 4 — 6 halerzy.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 15. grudnia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono: 3189 szt. bydła rogatego z tego: bydła tucznego 0000, bydła z pastwiska 000, bydła chudego 920; według gatunków 1726 wołów, 626 buhajów, 736 krów, 101 bawołów.

Poza targiem zakupiono 979 szt.

W porównaniu z targiem z ubiegłego tygodnia był dzisiejszy spęd o 000 sztuk słabszy, a to spędzono o 000 szt. bydła tucznego mniej, o 000 szt. bydła z pastwiska więcej, o 00 szt. bydła chudego więcej, zaś według gatunków dostarczono o 000 szt. wołów, 000 buhajów, więcej, 00 krów mniej i 00 bawołów więcej.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 2038, szt., z Galicyi 146 szt. z innych krajów austr. 1086 sztuk.

Ceny: galicyjskie woły liche 00—00. średnie 00—00 prima 00—000 (wyj. 000.). Niemieckie: woły liche 92—96, średnie 00 do 000, prima 000 do 000, (wyj. 000). Węgierskie woły liche 00 do 00, średnie 00—00. prima 00—90 (wyj. 000). buhaje 00—00, krowy 00—00, bawoły od 00—00, bydło chude od 00—00 za 100 kg. żywej wagi.

Niesprzedanych zostało 23 szt. Poza granice Wiednia sprzedano 000 sztuk.

Spęd był mniejszy niż zeszłotygodniowy i dlatego ceny bydła poszły w górę o 2—3 K na 100 kg.

Dokładniejszych dat z przebiegu targu poniedziałkowego podać nie możemy z powodu nie nadejścia oryginalnego sprawozdania z Wiednia.

Targ bydła w Pradze.

Praga, dnia 15. grudnia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 283 szt. bydła rogatego, a mianowicie: czeskiego 252 sztuk, galicyjskiego 31 szt., węgierskiego — sztuk, styryjskiego — sztuk.

Wedle gatunków spędzono 140 wołów, 77 buhajów 51 krów, 15 jałownika i 00 bawołów.

Ceny za 100 kg. żywej wagi bez opłaty akcyzowej:

Bydło czeskie: woły 72—112, prima 113—118 (wyj. 119—124), buhaje 83—95, (wyj. 000), Krowy 40—95.

Bydło galicyjskie:

Woły 00—00 K; buhaje 64—92 K; krowy 00—40 K, jednoroczne woły i jałówki 50—68 K.

Bydło węgierskie: Woły 000—000, buhaje 00—00, krowy 00—00, bawoły 00 K.

Bydło styryjskie: woły 000—00, buhaje 00 do 00, krowy 00—00.

Trzoda chlewna poch. galicyjskiego netto:

Prima (praskie) lekkie 106—112, secunda i tertia 98—106, ciężkie nad 100 kg. 100—108.

W ub. tygodniu t. j od 7. do 14 grudnia sprawiono w rzeźni 10959 sztuk trzody, z tego pochodzenia galicyjskiego 9115 szt., bukowińskiego 1139 szt.

Tendencya: Przy usposobieniu spokojnem — ceny zeszłotygodniowe.

Wydawca: Gal. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK POTWOROWSKI.
Z Drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 31.